

W Wielkiej Brytanii

Inny system, podobne problemy

Maria Weber



Problem nietrzymania moczu dotyczy w Wielkiej Brytanii wielu milionów osób. Część z nich, pomimo istnienia od lat systemu pomocy czy wsparcia, nadal nie wie do kogo się zwrócić po poradę lub pomoc. Dlatego wiele przypadków pozostaje nie zdiagnozowanych i nie leczonych. W najlepszej sytuacji, pod tym względem, znajduje się pacjent ubezpieczony w National Health Service (NHS), który jest odpowiedzialnym polskiego Narodowego Funduszu Zdrowia. NHS kupuje lokalnie usługi w zakresie pomocy ludziom nietrzymanym moczu. Jednocześnie określa standardy tych usług. Usługi te są najczęściej realizowane przez gminnego powiernika NHS, czyli lokalną służbę zdrowia oraz szpitale.

Pierwszą poradę osoby cierpiące na nietrzymanie moczu mogą uzyskać u lekarza rodzinnego lub, coraz częściej, u pielęgniarki rejonowej. Tam następuje ewidencjonowanie pacjentów i ocena ich potrzeb związanych z materiałami chłonnymi. Pierwszą pomoc można też uzyskać u opiekuna społecznego lub wizytatora medycznego. Zarówno lekarz jak i pielęgniarka pracują pod nadzorem specjalisty od nietrzymania moczu. W wielu jednostkach służby zdrowia pracuje także wyspecjalizowany w tej dziedzinie fizyko-terapeuta.

Bez recepty

Lekarze mogą wypisać recepty na leki lub zastosować inną terapię. Ale coraz częściej zastępuje ich pielęgniarka, która jest uważana za eksperta w tej dziedzi-

nie, ponieważ to ona na co dzień zajmuje się chorymi, zna ich dolegliwości oraz potrzeby. Niektórzy pacjenci dostają skierowania do regionalnych lub krajowych specjalistycznych centrów, gdzie poddawani są zabiegom operacyjnym lub innej terapii.

Czasami nie można pomóc do końca cierpiącym. Są oni skazani wówczas na środki pomocnicze, które łagodzą objawy dolegliwości. Należą do nich przede wszystkim pieluchy absorbcyjne ale zdarza się, że trzeba zaopatrzyć cierpiącego w cewniki. Te ostatnie oraz worki i kieszonki są przepisywane, w odróżnieniu od materiałów wchłaniających, na receptę. Pieluchy czy pieluchomajtki otrzymują natomiast pacjenci bezpłatnie ale istnieją przypadki, że z powodu ograniczonego budżetu, pacjenci oczekują na środki i są wpisywani na specjalną listę lub dostają mniej pieluch niż potrzebują. Zdarza się również, że usługodawca odmawia im przyznania środków, ponieważ są one zarezerwowane jedynie dla osób z cięższymi przypadkami. Wówczas muszą pokryć pełen koszt wkładów lub pieluch.

Kontrakt dla jednego producenta

Większość usługodawców ma do swej dyspozycji ogromny wybór środków pomocniczych. Najczęściej zalecają podopiecznym jednorazowe wkłady ale coraz bardziej stają się popularne wkłady wielokrotnego użytku (do prania). Na rynku istnieje duża różnorodność środków pomocniczych pod względem rozmiarów, kształtu, stopnia chłonności. Ich produkcją zajmuje się wiele firm. Zwykle usługodawcy podpisują kontrakt z jednym producentem na wszystkie jego produkty. Ale niejednokrotnie, w związku z ograniczeniami finansowymi, kontrakt podpisuje się tylko na niektóre środki pomocnicze.

O typie wkładów przeznaczonych dla pacjenta decyduje pielęgniarka. Ona

też podejmuje decyzję w sprawie zmiany środka.

Pieluchy i pieluchomajtki są dostarczane cierpiącym do domów co kilka tygodni. Dostawę organizuje bezpośrednio NHS lub producent, który otrzymuje od usługodawcy bazę danych pacjentów. W kilku miejscowościach Wielkiej Brytanii pacjenci muszą udać się osobiście do lokalnego magazynu środków pomocniczych.

Wsparcie organizacji

W Wielkiej Brytanii działa wiele organizacji pozarządowych, które starają się pomóc ludziom z problemem nietrzymania moczu. Dwie najbardziej znane to Incontact (www.incontact.org) i Continence Foundation (www.continence-foundation.org.uk).

Incontact jest najważniejszą i największą organizacją brytyjską, założoną w 1989 roku. Udziela informacji oraz wsparcia ludziom z chorobami pęcherza moczowego oraz jelit.

Departament świadczeń zdrowotnych NHS opublikował w 2000 roku poradnik dla usługodawców w dziedzinie nietrzymania moczu (Good Practise in Continence Services). Jest on przeznaczony dla lokalnych władz służby zdrowia i dotyczy sposobów opieki nad pacjentami.

System brytyjski różni się zatem od polskiego, chociaż problemy finansowe bywają podobne. Ubezpieczeni, w zamian za dostawę bezpłatnych środków i uproszczoną procedurę ich przydzielania, nie mają pewności czy je dostaną? Producenci nie mogą konkurować na rynku, ponieważ w postępowaniu przetargowym następuje wybór tylko jednego dostawcy. Dla NHS liczy się przede wszystkim oferowana cena. System wyboru jednego dystrybutora bywa krytykowany, ponieważ nie gwarantuje on stałej dostawy i jakości produktów. Coraz częściej się mówi, aby dopuścić do dystrybucji kilka firm.